I Księga Królewska

Rozdział 1

**1**. A król Dawid zstarzał się był i miał wiele dni wieku. A gdy go odziewano szatami, nie zagrzewał się. **2**. Rzekli mu tedy słudzy jego: Poszukajmy królowi, panu naszemu, młodej panienki, niech stoi przed królem i okrywa go, i śpi na łonie jego a zagrzewa króla, pana naszego. **3**. A tak szukali panienki pięknej we wszytkich granicach Izraelskich i naleźli Abisag Sunamitkę, i przywiedli ją do króla. **4**. A była panienka barzo piękna i sypiała z królem, i służyła mu, ale jej król nie uznał. **5**. Lecz Adonias, syn Haggit, podnosił się, mówiąc: Ja będę królował. I nasprawował sobie wozów i jezdnych, i pięćdziesiąt mężów, którzy by biegali przed nim. **6**. A nie karał go nigdy ociec jego, mówiąc: Przeczżeś to uczynił? A był i ten barzo piękny, wtóry syn po Absalomie. **7**. A miał zmowę z Joabem, synem Sarwijej, i z Abiatarem kapłanem, którzy pomagali stronie Adoniasowej. **8**. Lecz Sadok kapłan i Banajas, syn Jojady, i Natan prorok, i Semei, i Rej, i moc wojska Dawidowego nie przestawała z Adoniasem. **9**. A tak narzezawszy Adonias baranów i cielców, i wszego bydła tłustego u kamienia Zohelet, który był blisko źrzódła Rogel, wezwał wszytkich braciej swych, synów królewskich, i wszytkich mężów Judzkich, sług królewskich. **10**. Lecz Natana proroka i Banaję, i wszelkich mocarzów, i Salomona, brata swego, nie wezwał. **11**. I rzekł Natan do Betsabee, matki Salomonowej: A słyszałaś, że króluje Adonias, syn Haggit, a pan nasz, Dawid, o tym nie wie? **12**. Przetoż teraz pódź, weźmi radę ode mnie a zachowaj duszę swoję i syna twego Salomona. **13**. Idź a wnidź do króla Dawida i rzecz mu: Azażeś nie ty, panie mój, królu, przysiągł mnie, słudze twojej, rzekąc: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on będzie siedział na stolicy mojej? Przeczże tedy króluje Adonias? **14**. A gdy jeszcze tam będziesz mówić z królem, ja przyjdę za tobą i dopełnię słów twoich. **15**. A tak weszła Betsabee do króla na pokój; a król się był barzo starzał, a Abisag Sunamitka posługowała mu. **16**. Nachyliła się Betsabee i pokłoniła się królowi. Do której król: Czego, pry, chcesz? **17**. Która odpowiadając, rzekła: Panie mój, tyś przysiągł przez JAHWE Boga twego słudze twojej: Salomon, syn twój, będzie królował po mnie i on siedzieć będzie na stolicy mojej. **18**. A teraz oto Adonias króluje, o czym ty, królu, panie mój, nie wiesz. **19**. Nabił wołów i bydła tłustego, i baranów barzo wiele i wezwał wszytkich synów królewskich i Abiatara kapłana, i Joaba, hetmana rycerstwa; lecz Salomona, sługi twego, nie wezwał. **20**. Ale jednak, panie mój, królu, na cię się oglądają oczy wszytkiego Izraela, żebyś im oznajmił, kto ma siedzieć na stolicy twojej, królu, panie mój, po tobie. **21**. I zstanie się, gdy zaśnie pan mój, król, z ojcy swymi, będziemy ja i Salomon, syn mój, grzesznymi. **22**. A gdy ona jeszcze mówiła z królem, Natan prorok przyszedł. **23**. I oznajmili królowi, rzekąc: Idzie Natan prorok. A gdy wszedł przed oczy królewskie i pokłonił się mu twarzą ku ziemi, **24**. rzekł Natan: Panie mój, królu, tyś rzekł: Adonias niech króluje po mnie a ten niechaj siedzi na stolicy mojej? **25**. Dziś bowiem szedł i nabił wołów i tłustego bydła, i baranów wiele, i wezwał wszystkich synów królewskich i hetmanów, i Abiatara kapłana, a gdy oni jedzą i piją przed nim, i mówią: Niech żywie król Adonias! **26**. mnie, sługi twego, i Sadoka kapłana, i Banaję, syna Jojady, i Salomona, sługi twego, nie wezwał. **27**. Izali od pana mego, króla, wyszło to słowo, a nie oznajmiłeś mnie, słudze twemu, kto ma siedzieć na stolicy pana mego, króla, po nim? **28**. I odpowiedział król Dawid, rzekąc: Wzówcie do mnie Betsabee. Która, gdy weszła przed króla i stanęła przed nim, **29**. przysiągł król i rzekł: Żywie JAHWE, który wyrwał duszę moję ze wszytkiego ucisku, **30**. iż jakom ci przysiągł przez JAHWE, Boga Izraelowego, rzekąc: Salomon, syn twój, królować będzie po mnie i ten będzie siedział na stolicy mojej miasto mnie, tak uczynię dzisia. **31**. I spuściwszy Betsabee twarz ku ziemi, pokłoniła się królowi, rzekąc: Niech żywie JAHWE mój, Dawid, na wieki! [komentarz AS: Wujek napisał JAHWE dużymi literami, a przecież chodzi o Dawida] [komentarz AS: Wujek napisał JAHWE dużymi literami, a przecież chodzi o Dawida] **32**. Rzekł też król Dawid: Wzówcie mi Sadoka kapłana i Natana proroka, i Banaję, syna Jojadowego. Którzy gdy weszli przed króla, **33**. rzekł do nich: Weźmicie z sobą sługi pana waszego a wsadźcie Salomona, syna mego, na mulicę moję i prowadźcie go do Gihon: **34**. tamże go niech pomaże kapłan Sadok i Natan prorok za króla nad Izraelem; i będziecie trąbić w trąbę a rzeczecie: Niech żyje król Salomon! **35**. I pójdziecie za nim, i przyjdzie a siędzie na stolicy mojej, a on będzie królował miasto mnie i jemu rozkażę, aby był wodzem nad Izraelem i nad Judą. **36**. I odpowiedział Banajas, syn Jojady, królowi, mówiąc: Amen. Tak niech mówi JAHWE, Bóg pana mego, króla! **37**. Jako był JAHWE z panem moim, królem, tak niech będzie z Salomonem a niech wywyższy stolicę jego nad stolicę króla, pana mego, Dawida! [komentarz AS: JAHWE z panem - jak to wygląda?] **38**. Poszedł tedy Natan prorok i Sadok kapłan, i Banajas, syn Jojady, i Cerety, i Felety, i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i doprowadzili go do Gihon. **39**. I wziąwszy Sadok kapłan róg oliwy z przybytku, pomazał Salomona. I trąbili w trąbę, i mówił wszytek lud: Niech żyje król Salomon! **40**. I szedł za nim wszytek gmin i lud grających na piszczałkach i weselących się weselem wielkim, i brzmiała ziemia od krzyku ich. **41**. I usłyszał Adonias i wszyscy zaproszeni od niego, a biesiada już się była skończyła, lecz Joab, usłyszawszy głos trąby, rzekł: Co to za krzyk miasta huczącego? **42**. A gdy on jeszcze mówił, Jonatas, syn Abiatara kapłana, przyszedł, któremu rzekł Adonias: Wnidź, boś mąż mocny i dobrą nowinę niosąc. **43**. Odpowiedział Jonatas Adoniasowi: Nie! Bo pan nasz, król Dawid, postanowił królem Salomona **44**. i posłał z nim kapłana Sadoka i Natana proroka, i Banaję, syna Jojady, i Cerety, i Felety, i wsadzili go na mulicę królewską. **45**. I pomazali go kapłan Sadok i Natan prorok za króla w Gihon i pojachali stamtąd, weseląc się, i zabrzmiało miasto: ten jest głos, któryście słyszeli. **46**. Lecz i Salomon siedzi na stolicy królestwa. **47**. I wszedszy słudzy królewscy błogosławili panu naszemu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niech rozszerzy Bóg imię Salomonowe nad imię twoje a niech wielmożną uczyni stolicę jego nad stolicę twoję! I pokłonił się król na łożu swoim, **48**. i mówił: Błogosławiony JAHWE Bóg Izraelów, który dał dzisia siedzącego na stolicy mojej, na co patrzą oczy moje! **49**. Zlękli się tedy i wstali wszyscy, których był naprosił Adonias, i poszedł każdy w drogę swoję. **50**. A Adonias, bojąc się Salomona, wstał i poszedł, i uchwycił się rogu ołtarza. **51**. I powiedzieli Salomonowi, rzekąc: Oto Adonias, bojąc się króla Salomona, uchwycił się rogu ołtarza, mówiąc: Niech mi dziś przysięże król Salomon, że nie zabije sługi swego mieczem. **52**. I rzekł Salomon: Będzieli dobrym mężem, nie spadnie i jeden włos głowy jego na ziemię, ale jeśli się w nim najdzie co złego, umrze. **53**. Posłał tedy król Salomon i wywiódł go od ołtarza, a wszedszy, pokłonił się królowi Salomonowi. I rzekł mu Salomon: Idź do domu swego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.